Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 346 Poznań, środa dnia 29 lipca 1936 Rok 31

Już w niedzielę wielki stadjon olimpijski w Berlinie będzie terenem pierwszych walk XI Igrzysk Olimpijskich. Powyżej widzimy wspaniałe zdjęcie z lotu ptaka stadjonu olimpijskiego i wszystkich urządzeń tegorocznych igrzysk. Na zdjęciu według kolejności: 1. siedziba komitetu olimpijskiego, 2. wyższa szkoła wychowania fizycznego, 3. i 4. place Bier i Braun, 5. korty tenisowe, 6. stadjon hokejowy, 7. dworzec olimpijski kolejki podziemnej, 8. park samochodowy, 9. wschodnia brama, 10. stadjon olimpijski, 11. stadjon pływacki, 12. brama maratońska, 13. boisko do gry w polo, 14. scena letnia, 15. wieża olimpijska, 16. brama zachodnia, gdzie odbędzie się start i meta biegu maratońskiego, 17. hippodrom, 18. restauracje, 19. brama południowa, 20. dworzec, 21. Heerstrasse, 22. Grunewald, 23. Deutschlandhalle, 24. Avus (tor kolarski i samochodowy), 25. wieża radjowa, 26. hale wystawowe, 27. Charlottenburg, 28. Siemensstadt.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Zastój w operacjach frontowych — Powstańcy przeciw obecnemu rządowi Francji

Paryż. (Tel. wł.). Według wiadomości z pewnego źródła, w chwili obecnej w posiadaniu wojsk powstańczych znajdują się prowincje: Nawarra, Alava, Sewilla, Estremadura, Leon, Soria, Galicja, Stara Kastylja, Guadalajara, oraz kilka ważnych miast w innych prowincjach. W ciągu wtorku wojska te posuwały się dalej w stronę Madrytu. Zajęły one już położone na północ od Madrytu wzgórza.

Według wiadomości, otrzymanych z kwatery głównodowodzącego północną grupą operacyjną powstańców, generała Mola, liczy się on z zajęciem Madrytu za trzy do czterech dni. W każdym jednak razie właściwy atak na Madryt nastąpi nie wcześniej aż nawiązana zostanie łączność z grupą południową. Łączności tej dotychczas jeszcze nie nawiązano.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Gibraltaru o przemówieniu gen. Queipo de Llano, w którem oświadczył on, że grupa wojskowa po dojściu do władzy zerwie stosunki z lewicowym rządem francuskim. Generał zwrócił się do rządów włoskiego, angielskiemo i niemieckiego z prośbą o pomoc, oświadczając, że każdy samolot angielski, włoski lub niemiecki, który wyląduje na lotnisku w Sewilli, będzie natychmiast zapłacony.

Na frontach północnych

Paryż. (PAT). Z Hendaye donoszą:

Straże przednie powstańców, które w poniedz. posunęły się naprzód aż do drogi, łączącej Irun z San Sebastian pod Renteria, wczoraj cofnęły się w kierunku Oyarzun, gdzie dotychczas panują nad okolicą, ostrzeliwując się i tamując komunikację.

Madryt. (PAT). Radjowy komunikat min. spraw wewn. potwierdza wiadomość o kapitulacji ostatniego oddziału powstańców pod San Sebastian w koszarach „Loyola".

Paryż. (PAT.) Donoszą z Santander: Wojska rządowe, oblegające Oviedo, zajęły pozycje, panujące nad miastem. Niebawem rozpocznie się bombardowanie miasta. Wskutek gęstej mgły lotnicy zaniechali wzlotów nad miastem.

La Hendaye. (PAT.) Do miasta przybył naoczny świadek bitwy, stoczonej pod Oyarzun. Dzieląc się swemi wrażeniami, opowiedział on, że kolumna powstańcza pod wodzą Ortiz de Zarate wyruszyła z Vera, mając za zadanie przerwanie komunikacji między Irunem a San Sebastian. Kolumna ta składała się z 1500 ludzi i posiadała 33 armaty 105-milimetrowe, ciągnięte z wielkiemi trudnościami przez woły. Przy zbliżaniu się kolumny, milicja ludowa opuściła Oyarzun, po krótkiem starciu z powstańcami. Ludność miasta powitała radośnie powstańców, którzy posuwali się dalej w kierunku drogi, łączącej Irun z San Sebastian, aż do Renteria o 8 km na zachód od Irunu, gdzie ustawiono armaty, zagrażając pobliskim fabrykom, w których prawdopodobnie zabarykadowali się milicjanci. Ogniem armat powstańczych odparty był atak pociągu pancernego, wysłanego z Irunu.

W Madrycie i okolicach

Sewilla. (PAT.) Generał Queipo de Llano zaprzecza przez radjo wiadomościom, rozpowszechnianym w Madrycie i Barcelonie, że na ulicach Sewilli toczą się walki. Generał oświadczył, że 1300 osób, zamieszkałych w Melilli, a należących do rodzin marynarzy, będą uważane za zakładników na wypadek ponownego bombardowania Melilli. Queipo de Llano potwierdza pogłoski, że w miejscowości San Roque doszło do rozruchów, lecz, dwie kompanje legji cudzoziemskiej przywróciły spokój.

Z dalszych informacyj stacji tetuańskiej wynika, że straż przednia wojsk generała Moli, znajduje się pod dowództwem płk. Caneza, złamała opór komunistów w Samosierra na północ od Madrytu i maszerują obecnie w kierunku na Roble Gordo.

Z Madrytu doniesiono, że we wtorek w godzinach porannych tamtejsza radjowa stacja nadawcza nie znajdowała się już w rękach rządu Girala, lecz obsadzona została przez komunistów.

Na froncie południowym

Paryż. (Tel. wł.). Jak doniosła nacjonalistyczna stacja radjowa w Tetuan, wojska powstańcze zbliżają się do południowego portu Malaga, który prawie od tygodnia znajduje się w rękach komunistów.

Sewilla. (PAT). Główna kwatera gen. Queipo de Llano komunikuje, że w Madrycie daje się odczuwać brak zapasów żywności. Oddziały generała Mola panują nad źródłami w Losoya, zaopatrującemi stolicę w wodę, wobec czego sytuacja w Madrycie staje się coraz trudniejsza. Gen. Queipo de Llano stwierdza, iż pogłoski, że stolica

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

Z CHWILI

Wszyscy przypominają sobie, jak to „sanacyjny" Legjon Młodych, który obozowi rządowemu miał „dać" młode pokolenie, wyklęty został przez swych ojców chrzestnych z grupy „pułkownikowskiej" z pp. Sławkiem i Jędrzejewiczem na czele za anarchję organizacyjną i dążenia komunizujące. Ten sam Legjon Młodych uznał z powodu obecnego zwrotu obozu rządowego w lewo chwilę za stosowną, by się „sanacji" znowu przypomnieć i w pełni do dyspozycji stawić generałowi Rydzowi-Śmigłemu.

W Legjonowie Morskiem pod Jastarnią obradowała rada główna Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa. Rada zatwierdziła jednogłośnie zawartą w symbolicznym dniu 1 maja rb. deklarację wspólną Legjonu Młodych, centralnego wydziału młodych Polskiej Partji Socjalistycznej oraz Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Po dyskusji zasadniczej komendant główny Legjonu Wł. Bociański rozwiązał komendę okręgu krakowskiego za jej niegodne z tendencjami ogółu członków rady głównej stanowisko w sprawie kierunku dalszej działalności Legjonu Młodych (przypieczętowanego ową deklaracją z dnia 1 maja).

Ostatecznie rada główna przyjęła przez aklamację następującą uchwałę:

„Bezład, bezradność i słabość muszą być z Polski usunięte.

„Stan ten usunie siła konkretna i zdecydowana, dysponująca wolą zlikwidowania w Polsce tych wszystkich czynników, które państwo i polski świat pracy pogrążają w nędzy, małoduszności i zacofaniu.

„Siła ta przebudować musi ustrój społeczny, polityczny i gospodarczy dla zaspokojenia potrzeb, których domaga się państwo i polski świat pracy.

„Generał Rydz-Śmigły stworzyć może siłę, która szybkiem i konkretnem działaniem przeprowadzi w Polsce zmiany.

„Legjon Młodych staje w pełni do dyspozycji generała Rydza-Śmigłego, stwierdzając, że pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski."

Jak Legjon Młodych rozumiał i rozumie „potrzeby państwa i polskiego świata pracy", tego dowody były już bardzo liczne i bardzo groźne, a o tem świadczy niemniej majowy sojusz Legjonu z młodzieżą socjalistyczną.

Dla orjentacji czytelników przypominamy, że, gdy ojcowie chrzestni Legjonu z czołowych szeregów „pułkowników" politycznych, rzucali w swoim czasie gromy na swych wychowanków, jeden protektor wstrzymał się od tych gromów i nie wyrzekł się Legjonu Młoych: był nim generał Rydz-Śmigły.

Rozwiązanie Dtsch. Vereinigung w pow. ostrowskim

Ostrów. (PAT). Zawieszone swego czasu oddziały Deutsche Vereinigung w Ostrowie, Granowie i Odolanowie zostały decyzją starosty powiatowego rozwiązane. Temsamem wszystkie 7 oddziałów na terenie pow. ostrowskiego przestały istnieć. Akta i majątek przejęły władze.

Echa gdańskie

P. Greiser znalazł przyjazny dziennik szwajcarski, który mu zamieścił „wywiad"

Berlin. (PAT). Prezydent senatu gdańskiego Greiser udzielił współpracownikowi szwajcarskiej „Neue Baseler Ztg." wywiadu, w którym scharakteryzował swe zapatrywania na stosunek Gdańska do Polski, Ligi Narodów i Rzeszy.

Na zapytanie korespondenta, dlaczego Gdańsk jest obecnie ośrodkiem zainteresowania polityki europejskiej, p. Greiser wskazał, że „nie było bynajmniej pragnieniem Gdańska, by zagadnienia jego wysuwane były na światło dzienne opinji światowej".

Stosunek Gdańska do Ligi Narodów wyjaśniony został w deklaracji z dn. 4 lipca. P. Greiser wskazał tu równocześnie na swe propozycje wysunięte w Genewie dodając, że „podstawą ogólnych życzeń jest, aby Liga Narodów ograniczyła funkcje swego wysokiego komisarza w Gdańsku do jego właściwych ram i zobowiązała go do niemieszania się do wewnętrzno - politycznych spraw Gdańska".

O zarządzeniach łamiących konstytucję

Nowe zarządzenia z dn. 14 lipca służą — zdaniem p. Greisera — jedynie do zabezpieczenia wewnętrznego spokoju w Gdańsku, który nie może być zakłócony choćby ze względu na dobre stosunki z Polską. P. Greiser zaprzeczył wiadomościom, pochodzącym z Pragi, o rzekomym pobycie w Gdańsku przedstawiciela niemieckiej tajnej policji oraz o utworzeniu obozów koncentracyjnych.

Następne pytanie korespondenta brzmiało: „Jakie są stosunki między Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką?"

O stosunkach z Rzeszą Niemiecką

P. Greiser odpowiedział: „Stosunki Gdańska z Rzeszą są odpowiednie do faktu, że ludność Gdańska w 87 proc. jest niemiecka — zatem bezwzględnie przyjazne. Węzły kulturalne Gdańska z Rzeszą dadzą się w pełni pogodzić z faktem, że Gdańsk trzyma się lojalnie układów i utrzymuje wobec gospodarczej misji Gdańska dobre stosunki z Polską. O jakichkolwiek zmianach istniejącego stanu przy zastosowaniu przemocy nie m[illegible] i się ani po stronie Niemiec, ani te[illegible] po stronie Gdańska".

Wyjaśniając zarządzenia przeciwko prasie opozycyjnej, oświadczył p. Greiser, „iż niema mowy o zarządzeniach ogólnych, pozostają one zresztą w ramach konstytucji".

Kończąc, oświadczył p. Greiser, że niema żadnych podstaw do zaniepokojenia ani dla mniejszości polskiej, ani też dla osób innych narodowości, przebywających w Gdańsku.

Kościół zawalił się wskutek huraganu

Niebywałe spustoszenie spowodowane na Pomorzu przez wczorajszą nawałnicę

Toruń. (PAT.) Wskutek szalejącego wczoraj między godz. 13 a 14 huraganu, północno część powiatu toruńskiego poniosła najdotkliwsze straty. Około 300 zabudowań zostało uszkodzonych siłą huraganu, w tej liczbie 150 mieszkalnych. W Łążynie zawalił się kościół. Pod gruzami zawalonych budynków trzy osoby poniosły śmierć, a 12 zostało ranionych. W okolicy, nawiedzonej huraganem, zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Linje telegraficzne i telefoniczne są przerwane.

Z innych powiatów brak dotychczas wiadomości.

Władze wydały zarządzenia, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa oraz ustalenia rozmiarów szkód.

(O wielkiem spustoszeniu na Pomorzu, wywołanem przez wczorajszą burzę, donosimy również na str. 5 — Red.)

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). W walce na wzgórzach pod Nablus ze strony brytyjskiej biorą udział po raz pierwszy samoloty. Walka trwa już 12 godzin. Jest to największa bitwa od czasu wybuchu rozruchów w Palestynie.

W Abisynji krwawe walki

Adis Abeba. (PAT). Próba zaatakowania przez abisyńskich powstańców oddziału włoskiego na drodze Dessie — Adis Abeba została krwawo odparta. Włosi rozproszyli oddział dowodzony przez Avera Kassę, syna rasa Kassy, przyczem poległo około tysiąca powstańców.

Ludność tubylcza wspierała Włochów w ich akcji, biorąc udział w bitwie z powstańcami.

Wzrost wskaźnika importu światowego

Genewa. (PAT). Według danych Ligi Narodów wskaźnik importu światowego wynosi ostatnio 36,2 wobec 33,2 przed rokiem (podstawa r. 1929 = 100). Eksport światowy wzrósł w tym samym czasie z 32,7 do 36,8. Ożywienie importu najsilniej wystąpiło w Ameryce, gdzie zanotowano wzrost wartości o 117,2 milj. zł dolarów, podczas, gdy eksport wzrósł tylko o 20,2 milj. dolarów.

Symboliczny film

Wiedeń. (PAT). Zapowiedziano tu w najbliższym czasie wyświetlenie jednego z dawnych filmów wojennych z okresu wojny światowej. Film ten p. t. „Ramię przy ramieniu" zapowiedziano afiszami, rozplakatowanemi po całem mieście, a przedstawiającemi dawnego żołnierza austrjackiego razem z żołnierzem pruskim w pikielhaubie. Film ten będzie wyświetlany w kinie, którego współwłaścicielem jest nowomianowany minister bez teki Gleise-Holtenau.

Wykrycie spisku w Peru

Buenos Aires. (PAT.) Według wiadomości, nadeszłych z Limy, władze peruwiańskie wykryły spisek rewolucyjny, który miał wybuchnąć wczoraj przy okazji święta narodowego. — Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Umowy turystyczne a wywóz walut

Warszawa. (Tel. wł.). Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zmiany dotychczasowych przepisów dewizowych zawiera, oprócz już u nas ogłoszonych, postanowienie, że do krajów, z któremi obowiązują umowy turystyczne, wysokość sum, dopuszczanych do wywozu przez podróżnych, będzie określona przez komisję dewizową.

Postanowienie to dotyczy Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier. Komisja dewizowa ustali kwoty dopuszczone do wywozu w ramach umów kompensacyjnych z temi państwami. Ogłoszenie uchwały komisji dewizowej spodziewane jest jeszcze przed 1 sierpnia.

Osobnem postanowieniem będą uregulowane ograniczenia dewizowe dla tych podróżnych, którzy wyjeżdżają do kraju, gdzie wierzytelności polskie są zamrożone. Prawdopodobnie będzie utrzymana dotychczasowa wysokość akredytywy, a najwyżej sumy te będą obniżone od 15 do 20 proc.

Nowe przepisy paszportowe

Warszawa. (Tel. wł.). Nowe przepisy paszportowe wejdą w życie 22 sierpnia. Przed tym terminem należy oczekiwać wydania przepisów wykonawczych do ustawy. Istnieją tendencje, ażeby ograniczyć wystawianie paszportów ulgowych i bezpłatnych do kilku kategoryj, przewidzianych przez ustawę. Natomiast opłaty same za paszporty będą obniżone. Miesięczny paszport wraz z manipulacyjnemi opłatami będzie kosztował maksymalnie około 50 zł. Za każdy dzień pobytu zagranicą poza wyznaczony miesięczny termin ma być pobierana opłata w wysokości 1 zł. (w)

Projekt przebudowy ustroju rolnego

Warszawa. (Tel. wł.). Rozmaite ministerja przeprowadzają obecnie rejestrację spraw, które wymagają ustawowego załatwienia. W połowie sierpnia zestawienia tych zagadnień zostaną przedłożone premjerowi, który zadecyduje, jakie sprawy będą załatwione w drodze dekretu, a jakie skierowane będą na sesję sejmową. Materjały i projekty ustawodawcze mają być bardzo obfite. Między niemi do Sejmu ma być wniesiony projekt przebudowy ustroju rolnego. (w)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

143)

Udając zalotnie przed Panem Witowskim ptaszę, co płocho wraca do rodzinnego gniazda, niegościnną i przerażoną Moskwę opuściła Carowa Maryna. Zabrała ze sobą Panią Kazanowską oraz wszystkie inne panie i panny swego byłego dworu, prócz Księżniczki Wiery, która ze swym schorzałym ojcem pozostała w oblężonej stolicy. Jeżdżąc malowaną kolemagą swej możnej stryjny, Kniagini Worotyńskiej, co wreszcie ulitowała się jej sieroctwa, nieraz widywała Dygudeja. Z najnędzniejszych i najciemniejszych zaułków straszyły ją jego ślepia, błyskające zjadliwie zgniłą poświatą próchna.

XXI

RYCERZ BŁĘKITNEJ WSTĘGI

Jak u Pana Boga za piecem powodziło się polskim zagończykom, oblęgającym moskiewską stolicę pod wodzą Księcia Romana Rożyńskiego, pod jego rządną i waleczną wodzą. Obóz, który rozbili na tuszyńskich błoniach, zamienił się niebawem w niezdobytą twierdzę, otoczoną wysoką ogrodą z potężnych częstokołów, okopaną rowami i wałami i obudowaną basztami, co na swych krużgankach stale miewały lud zbrojny, zaś w swych strzelnicach zawsze czujne spiże. Wprawdzie panowie żołnierze jeszcze koczowali w polowych namiotach, wspaniale wysłanych zdobycznemi kobiercami, ale już przemyśliwali o trwalszych i cieplejszych siedzibach, gdyby przed nastaniem zimy, wczesnej w północnych krajach, nie udało się im zdobyć Moskwy, której bogactwa wielce przeceniali i przedwcześnie uważali za swoje.

W pobliżu obozu polskiego roztaczał się obóz kozacki, dużo ludniejszy, chociaż mniej rządny i mniej obronny. Obok kureni, co przeprawiły się w czajkach przez porohy dnieprowe, osiadły w nim jeszcze dziksze watahy z nad Wołgi i z nad Donu, z nad Tereku i z nad Jaiku. Z różnych stron pochodziło to zbójeckie tałatajstwo, jednak żyło ze sobą dość zgodnie, bowiem mocno trzymał je w ryzach sierdzisty i zarazem gładki Ataman Iwan Martynowicz Zarudzki. Gładkości nauczył się od panów polskich, z którymi za pan brat pił i ucztował. Wszelako nie wyzuł się dla niej ze swego okrutnego męstwa. Nie było mołojca, który nie pobladłby przed jego popędliwą krewkością, i nie było szabli, co odważyłaby się podnieść przeciw niemu. Zaś jeszcze groźniejszy był słynny niecnota polski, Pan Lissowski. Wprost zabobonnie wielbiło go kozactwo, bowiem z wypraw, co docierały aż do Lodowatego Morza, nikt nie przywoził bogatszej zdobyczy i kraśniejszych dziewek do tuszyńskich obozów. Ale rzadko bywał w nich Pan Lissowski. Może z buty, co nie chciała podlegać nikomu, a może również z jakiejś tajnej zgryzoty wolał pustoszyć ziemie, których okrom Tatarów nikt przed nim nie pustoszył, i zdobywać grody, których od wieków nikt przed nim nie zdobywał. Nie z fartuszków były uszyte jego chorągwie. Gdy błysnął w polu ze swymi oczajduszami, truchlała przed nim Moskwa, jak truchleje przed rutą zła gadzina. Szedł zawsze przodem, a za nim rozlewały się jak woda i rozsypywały się jak kurzawa inne polskie zagony.

Moskiewskich, srebrnych rubli, co nieraz nosiły ślady krwi, mieli wbród panowie żołnierze, gdyż niesyci zdobyczy, jeszcze dań ustanowili na podbite krainy i bezlitośnie ją wybierali, lubo gonił ich skwierk i złorzeczenie krzywdzonego pospólstwa. Prócz pieniędzy dowożono im zewsząd czego jeno zapragnęły ich dusze. Na każdą rotę regularnie przypadało do podziału po tysiącu lub nawet więcej wozów, pełnych najsmakowitszych delicyj i najprzedniejszych napitków. Nawet Wielki Hosudar, Wasyl Szujski, nie jadał lepiej na swym carskim Kremlu. Od najwcześniejszego ranka do późnej nocy warzono, pieczono i smażono w podziemnych wykopach, co zrazu niektórym służyły za mieszkania. Powietrze w obozie zatruwał nieznośny zaduch wypatroszonych wnętrzności zwierzęcych, które wyrzucano nieopatrznie na niechlujne majdany i zanieczyszczone ulice. Nikt tych rozkładających się pozostałości nie uprzątał i nie zakopywał, jakkolwiek gromady moskiewskiego chłopstwa do najcięższych i najpośledniejszych robót zapędzały batami spanoszone polskie ciury. Ze założonemi próżniaczo rękami wysługiwały się tą potulną i niewolniczą hałastrą nawet przy czyszczeniu koni, co brykały niemniej dziarsko i szumnie od swych jeźdźców. Najlepszą paszą oraz najpożywniejszemi obrokami musiały dogadzać im okoliczne ziemie. Nie dziwota, że bardzo dbali o nie panowie żołnierze, boć przecie nietylko nosiły ich do boju, ale także za nich myślały.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z miasta Zamoyskich

Okolica... muzeum naturalnem — Dawna Akademja — Kolegjata — Kaplice, bibljoteka, skarbiec

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Zamość.

Pokazują nam przez okno wagonu wzgórza i żółtawe wydmy, które kryją ślady pobytu przedhistorycznych ludzi. Coraz więcej kwieciem pokrytych kurhanów, pełnych podobno popielnic (urn), kamiennych noży, młotków z okresu kultury łużyckiej, z IV w. przed Chr. Właściwie wielkie muzeum naturalne...

Pociąg wpada na stację. Jesteśmy w Zamościu. W towarzystwie przewodnika, młodego harcerza, idziemy zwiedzać miasto. Chodzi nam głównie o najstarszą dzielnicę, pospolicie zwaną Starym Zamościem, niebrzydszą od sławnego Starego Miasta w Warszawie.

Zaczynamy od gmachu Akademji Zamojskiej. Powołana do życia bullą papieża Klemensa VIII w r. 1594 i przywilejem, wydanym przez króla Zygmunta III w r. 1601, mieściła się tu ona przez lat 200. Podczas kiedy akademje Krakowska i Wileńska nie miały prawie uczniów bez święceń kapłańskich, którzyby ukończenia tego zakładu naukowego nie uważali za fundament swojej karjery duchownej, Akademja Zamojska wychowywała młodzież świecką, przeważnie synów ludzi możnych, którzy się potem dokształcali zagranicą. Posiadała 3 wydziały: filozoficzny, prawnicy i medyczny, wraz ze szkołą średnią. Dopiero w r. 1648, kiedy otwarto wydział teologiczny, na który z początku nie było pozwolenia papieża, charakter akademji uległ zasadniczej zmianie, gdyż zaczęli do niej uczęszczać i duchowni.

Organizatorem Akademji Zamojskiej był poeta Szymon Szymonowicz, Lwowianin, a pierwszym kierownikiem szkoły średniej drugi poeta, Sebastjan Klonowicz. Jeden z uczniów Akademji Zamojskiej został królem polskim: był to Michał Korybut- Wiśniowiecki.

Widok na ratusz

Za czasów rosyjskich mieściło się tutaj gimnazjum męskie, do którego uczęszczał Ignacy Mościcki, obecny Prezydent Rzplitej.

Wewnątrz gmachu, na parterze, oglądamy wyniosłe, sklepione komnaty, sklepione krzyżowo, długie korytarze. Stronę wschodnią, mającą od południa wieżę do obserwacyj astronomicznych, wzniesiono już w r. 1590. W r. 1639 Tomasz Zamoyski kazał tu wszystko przebudować; dodano wówczas trzy skrzydła, dzięki czemu powstał obszerny dziedziniec - wirydarz. Teraz znajdują tu wygodne pomieszczenie: seminarjum nauczycielskie żeńskie i gimnazja państwowe żeńskie i męskie.

Obok byłej akademji mały budynek jednopiętrowy, dawniej mieszkanie świeckich jej profesorów. Dzisiaj tu jest starostwo. I gmach dwupiętrowy, w stylu zdecydowanie barokowym, o silnie uwypuklonych pilastrach, którego sień świetnie zachowała swój charakter, stylowe odrzwia, wnęki i t. d. Tu niegdyś mieścił się wydział teologiczny.

Idziemy do kolegjaty, nad którą góruje wieża-dzwonnica, wysokości 35 m, postawiona w w. XVIII. Oglądamy znajdujące się w jej wnętrzu cenne dzwony, z których najcenniejszy i najpiękniejszy waży około 130 centnarów, a poświęcony jest św. Tomaszowi. Trójnawowa, z półkolistem prezbiterjum w głębi, z dwóch stron otoczona szeregiem kaplic, jest kolegjata najwspanialszą budowlą miasta. Łuki naw spięte zwornikami z głowami Anny Jagiellonki, Gryzeldy Batorówny, króla Stefana Batorego, Jana Zamoyskiego i innych. Istne cacko architektury. Chór z bogato żebrowanem sklepieniem, suto zdobny rzeźbami od strony głównej nawy, wsparty na dwóch kolumnach w korynckim stylu. Kaplica akademicka, lub św. Jana Kantego (z obrazem tego świętego w górnej części barokowego ołtarza), w której podziemiach spoczywają prochy Szymona Szymonowicza; kaplica z przecennem „Zwiastowaniem N. M. P." w ołtarzu (mal. Carlo Dolce); kaplica Chrystusa Ukrzyżowanego z krucyfiksem o dużej wartości artystycznej — po bokach sceny z życia P. Jezusa; kaplica z cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej. Na przejściu z głównej do prawej nawy — koło ambony, w posadzce, obite blachą żelazną dębowe wrota, wiodące do podziemi, w których spoczywają śmiertelne szczątki ordynatów Zamoyskich.

I znowu kaplice. Pierwsza Zamoyskich, cała barokowa, z dwoma dużemi obrazami pendzla W. Gersona, z których jeden przedstawia hetmana i kanclerza Zamoyskiego, z troską zamyślonego o przyszłości Polski, a drugi syna fundatora, Tomasza Zamoyskiego, również wielkiego hetmana i kanclerza. Duży sarkofag Tomasza Zamoyskiego, wykonany w białym marmurze, przedstawiający wizję przedśmiertną Tomasza, któremu drogę do wieczności wskazuje we wczesnej młodości umarła jego córeczka (rzeźbił Antonio Argenti z Medjolanu). Ołtarz empirowy z obrazem Św. Trójcy i Przemienienia Pańskiego, nieco wyżej obraz św. Anny z N. M. P. — Druga kaplica M. B. Różańcowej, trzecia t. zw. Infułacka, z cennym obrazem św. Mikołaja, biskupa Myrry, który stracił jednak przez nałożenie srebrnej „łacińskiej" infuły i książki. Po jednej stronie obrazu, u stóp Świętego, klęczy ks. dziekan Kiślicki, fundator uposażenia kaplicy, po drugiej król Zymunt III z królewską swoją małżonką. Następna kaplica nazywa się pospolicie Relikwiarzem, gdyż spoczywają w niej relikwie wielu świętych. Ostatnia kaplica przy chórze, dziś od strony kościoła zamurowana i nie mająca z nim bezpośredniego połączenia, w której mieści się bogata bibljoteka, posiadająca wiele antycznych dzieł, zwłaszcza z dziedziny teologji. Są tu inkunabuły z XV w. Jest wiele rękopisów.

Dom pod Madonną

Oglądamy jeszcze wielki ołtarz, wykonany ze stiuku w połowie XIX w. i cenniejszy od niego obraz, przedstawiający Chrystusa ze św. Tomaszem (malował Palma Nuora). Na ścianach prezbiterjum dwa duże, podwójne obrazy, przedstawiające sceny z życia św. Tomasza, które wykonał Tintoretto Młodszy z Wenecji (Robusti).

Skarbiec kościelny, dziś już bardzo skromny, zawierający przecież wiele jeszcze cennych ornatów, relikwiarzy, portretów Zamoyskich i archiwum kościelne (bulle papieskie).

Zanim opuściliśmy kolegjatę, urzeczeni jej wspaniałościami, zapadł zmrok. Dalsze zwiedzanie Starego Zamościa trzeba było odłożyć.

I. TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

Sen. Heiman, podatki i pewne pytania

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Łódź, 26 lipca

Wymiana listów między min. Kwiatkowskim a sen. Heimanem, łódzkim potentatem przemysłowym, stanowi już tylko epilog pewnej szerszej gry wewnętrznej w obozie „sanacyjnym", której kulisy polityczne i personalne zostały w odpowiednim momencie jakby zamaskowane.

Przypomnijmy, że ówczesny atak na min. Kwiatkowskiego prowadzili koncentrycznie sen. Schorr z jednej, sen. Heiman z drugiej, a pułk. Matuszewski z łamów „Gazety Polskiej" z trzeciej strony. Sen. Schorr, nadrabin warszawski, jest teściem prokuratora Millera, najbliższego współpracownika b. min. Michałowskiego. W drugim rzucie ataku stanęli konserwatyści. Niezwykła batalja miała zakończyć się dymisją prok. Millera, płk. Matuszewskiego z „Gazety Polskiej", śledztwem w sprawie transakcji z maszynami drukarskiemi w Krakowie konserwatywnego „Czasu", oraz procesem red. Mackiewicza z Wilna przeciw min. Kwiatkowskiemu, a zakończyła się — jak dotąd — wymianą wspomnianych listów między min. Kwiatkowskim a sen. Heimanem. Pogłoskom o dymisjach zaprzeczono, procesu nie będzie.

*

Dyskusję polityczną między ministrem a sen. Heimanem Łódź robotnicza śledzi z najwyższem zainteresowaniem, albowiem sen. Heiman to nie byle kto. Bogaty i ambitny Żyd- przemysłowiec wysunął się na czoło przemysłu łódzkiego i został prezesem największej łódzkiej organizacji przemysłowej, będącej stałym klientem rządu. Z łaski „sanacji" „wybrany" został senatorem.

Zdawało się, że jeżeli który z Żydów łódzkich płaci podatki i jest w porządku wobec skarbu państwa, to tylko Heiman, dlatego pierwszą serję zarzutów min. Kwiatkowskiego przyjęto z niedowierzaniem. Aż tu nagle sen. Heiman zrzeka się prezesury wielkiej organizacji przemysłowej, a w trzy dni po tej „dobrowolnej" abdykacji pisma przynoszą treść listu min. Kwiatkowskiego, z którego to listu okazuje się, że sen. Heiman wcale nie jest taki czysty, gdyż nie deklarował do opodatkowania grubych dochodów, osiągniętych z kuponów od obligacyj Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego. Sen. Heiman, człowiek mądry i przebiegły, z dziecięcą naiwnością odpowiada na to, że on „nie wiedział", iż dochód z kuponów podlega opodatkowaniu. Powołuje się na przepis, głoszący, że kupony od obligacyj Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego wolne są od wszelkich opłat. Udaje, że nie rozumie różnicy między „opłatą" a „podatkiem".

I kto to pisze? Człowiek, który należy do założycieli Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego i który w tej instytucji gra dużą rolę. A więc człowiek, który najlepiej wie, co oznaczają i jak się interpretują przepisy statutu Towarzystwa i napisy na kuponach jego obligacyj.

*

List o podatkach sen. Heimana kursuje w Łodzi z rąk do rąk. Ludzie podkreślają w nim następujące zestawienie:

Fabryka p. Heimana (firma „Wola") wykazała w roku 1934 dochód do opodatkowania w kwocie 1.756 zł, pensja zaś p. Heimana, jaką sam wyznacza sobie w fabryce, wynosiła w tym samym roku zł 77.320.

W roku 1935 fabryka wykazała dochód do opodatkowania w kwocie wszystkiego 138 złotych, a p. Heiman podwyższył sobie pensję do sumy 84.600 złotych rocznie.

Bardzo ciekawe zestawienie. Nareszcie widzimy, dlaczego pewnym fabrykom w Polsce powodzi się coraz gorzej, a fabrykantom coraz lepiej. Fabryka nie wykazuje prawie żadnego dochodu, ale fabrykant nawet w najcięższych latach podwyższa sobie swoją pensję i kasa musi mu ją wypłacać.

A więc skandal niewątpliwy — mówią ludzie i dodają takie dwa „polityczne" pytania:

Co byłoby, gdyby sen. Heiman nie był zaatakował wówczas w senacie min. Kwiatkowskiego? Czy w takim razie dowiedzielibyśmy się o sprawkach podatkowych p. Heimana czy nie?

Mówią, że nie i przytaczają na dowód okoliczność, że przecież swój proceder podatkowy p. Heiman uprawiał od lat, a nie od wczoraj.

A co byłoby — pytają inni — gdyby tak, mutatis mutandis, dajmy na to, adw. Kowalski był szczęśliwym posiadaczem owych kuponów? Ktoś powiada: siedziałby do dziś w Sieradzu... (Adw. Kowalski, prezes Stronnistwa Narodowego w Łodzi, był przed dwoma laty uwięziony przez siedem miesięcy w Sieradzu w związku ze swoją działalnością polityczną — przyp. red.)

*

Poza tem Łódź interesuje się kwestją obsadzenia prezesury po p. Heimanie w wielkim przemyśle. Niewykluczone, że prezesura ta dostanie się w ręce chrześcijańskie. Dwuletnie rządy p. Heimana w związku wielkiego przemysłu łódzkiego przyniosły kompletne zażydzenie tej instytucji, odgrywającej bardzo poważną rolę w zakresie regulowania spraw robotniczych.

System polityki robotniczej p. Heimana doprowadził raz do wielkiego strajku powszechnego, do niezliczonej ilości strajków okupacyjnych i nieustannych zatargów pomniejszych. Portrety Lenina i Trockiego na ulicach Łodzi w dniu 1 maja b. r. — to także rezultat tej polityki, stosującej wobec robotników talmudystyczną krętaninę zamiast szczerości i dobrej woli.

Żydzi robić będą wysiłki, aby stanowisko prezesa związku obsadzić przez swojego człowieka, wymieniają już nawet nazwiska dwóch czy trzech przemysłowców żydowskich, jako ewentualnych następców p. Heimana. Żydzi są w tej sprawie silnie zainteresowani także z tego powodu, że p. Heiman wprowadził do Związku na kierownicze stanowisko niejakiego Berkowicza, również Żyda, brata owego Berkowicza, który z ramienia władzy administracyjnej kierował akcją policji na terenie powiatu konińskiego. Nazwisko tego Berkowicza padło kilkakrotnie na sali sądowej w Kaliszu, podczas roztrząsania szczegółów, towarzyszących tragicznej śmierci śp. Sielskiego. Zachodzi więc obawa, że ten najbliższy współpracownik p. Heimana na terenie związku wielkiego przemysłu łódzkiego, nie czułby się dobrze obok prezesa, nie należącego do „narodu wybranego".

Jako ewentualnych kandydatów z pośród przemysłowców chrześcijańskich na stanowisko prezesa wielkiego przemysłu łódzkiego wymieniają pp. Teodora Endera, szefa firmy „Krusche i Ender" w Pabjanicach, oraz p. Roberta Geyera, szefa zakładów Geyerowskich i byłego prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

ZET.

Sprawa Parylewiczowej

Kraków. (T. wł). Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej chorobą sędziego, dr. Korusiewicza, specjalnie dla śledztwa w sprawie Parylewiczowej wydelegowanego z Warszawy, śledztwo zostało wznowione.

Będąc w więzieniu śledczem, Parylewiczowa nie mogła uczestniczyć w uroczystości ślubu swej córki Janiny z sędzią dr. Janickim, odbytej onegdaj w Krakowie.

Zawieszenie starosty

Lublin. (Tel. wł.) Jak donosi prasa żydowska, starosta krasnostawski, p. Kocuper, miał być przeniesiony na stanowisko referenta w województwie lubelskiem.

W czwartek istotnie p. Kocuper oddał starostwo p. Olejniczakowskiemu, dotychczasowemu urzędnikowi M. S. Wewn., wbrew jednak pierwotnym zamierzeniom nie przeniesiono go do województwa, lecz zawieszono w urzędowaniu i oddano do dyspozycji M. S. Wewn.

Zajścia antyżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.). W Michalinie pod Warszawą wydarzyły się zajścia antysemickie.

W związku z tem policja aresztowała Bronisława Żysiaka, Stanisława Staniszewskiego, Władysława Bąka i Stanisława Frejle.

Lipiec
29
Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82
Biuro Posłańców: 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Środa | Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Marty p., Serafiny | Rufina m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Cierpisławy | Ludomira

Słońca: wschód 4.08, zachód 19.49.
Długość dnia 15 godz. 41 minut
Księżyca: wschód 16.23, zachód 23.53
Faza: 5 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bogdana Przykuckiego, godz. 16, z kostnicy cmentarza parafji Bożego Ciała w Dębcu. — Śp. Piotra Jankowskiego, godz. 16,30, z kostnicy cmentarza w Górczynie. — Śp Franciszka Jarmarka, godz. 17, z kostnicy Zakł. Medycyny Sądowej przy ul. Śniadeckich.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Moja kochana, głupia mama".
Teatr Nowy: Dziś — „Codziennie o 5-tej".
Adria: Dziś — „Elektryczna miłość".

Komunikat meteorologiczny

Upały w Małopolsce dochodziły do 34 st. C.

W dniu wczorajszym niemal całą Polskę z południa pokrywało ciepłe i stosunkowo suche powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, które napływało z południa po wschodniej stronie płytkiego niżu barometrycznego. Wskutek tego w całym kraju panowała pogoda słoneczna i upalna. Jedynie Pomorze i częściowo Poznańskie, ogarnięte powietrzem polarno-morskiem, miały pogodę chmurną i znacznie chłodniejszą. Granica zasięgu różniących się pod względem termicznym i wilgotnościowym mas powietrznych przebiegała o godz. 14 wzdłuż linji Gdynia — Toruń — Kalisz.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Pucku, 21 st. w Gdyni, 24 st. w Toruniu i Poznaniu, 27 st. w Wilnie, 29 st. w Grodnie, 30 st. w Pińsku i Zakopanem, 31 st. w Warszawie, Łodzi i Brześciu n. Bugiem, 32 st. w Lublinie, Kielcach, Katowicach i Cieszynie, a 34 st. w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Zaleszczykach. Pozatem notowano: 15 st. w Londynie, 18 st. w Paryżu i Berlinie, 27 st. w Wiedniu, 34 st. w Budapeszcie, 22 st. w Rydze, a 35 st. w Odesie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 29 lipca br.: Przejściowy wzrost zachmurzenia wraz z burzami i ulewami, postępującemi od zachodu kraju. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Huragan wywrócił pociąg

Monachjum. (PAT.) W poniedziałek wieczorem w okolicach Monachjum przeszła gwałtowna nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody. Huragan wywrócił 5 wagonów pociągu pasażerskiego, przyczem kilkunastu jadących odniosło rany. 6 wozów wędrownego cyrku zrzucone zostały z drogi na pole, przyczem wozy zostały zdruzgotane, a 10 ludzi z personelu cyrkowego odniosło rany.

Upały w Rosji

Moskwa. (PAT.) Z Mińska donoszą: Dzień wczorajszy był na Białorusi bardzo upalny. Temperatura dochodziła do 36 st. C. w cieniu. Był to najbardziej upalny dzień w ciągu ostatnich 50 lat.

Moskwa. (PAT.) W ciągu ostatnich upalnych dni spożycie lodów w Moskwie wynosi 15 tonn dziennie.

Wielki proces o mieczyki

Biała Podlaska. (T. wł.). Przed sądem okręgowym w Białej Podlaskiej toczył się proces przeciwko Michałowi Buczyle, prezesowi Stron. Narodowego i 15 towarzyszom ze Samowicz, oskarżonym o udział w zbiegowisku publicznem. W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się następująco:

Już w dniu 9 lutego r. b. policja, która obserwowała działalność Stron. Narodowego chciała odebrać kilku członkom mieczyki Chrobrego. Jednakże nie udało jej się to. W dniu 18 lutego przybyła ponownie do mieszkania Buczyły, by dokonać aresztowań. W czasie aresztowania u Buczyły posterunkowy znalazł mieczyk, który usiłował zabrać. Buczyła nie chciał oddać mieczyka, mówiąc: „Honor nie pozwala oddać mi mieczyka". W związku z szamotaniem powstało zbiegowisko na ulicy. Dnia tego policja zaniechała aresztowań. Dopiero następnego dnia aresztowano kilkunastu członków Stron. Narodowego.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Buczyłów ojca i syna na karę po 6 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"

Z rozpraw o przestępstwa dewizowe

Historje Fanny Geschwindt i Fanny Goldberg

Rozpatrywano już kilkanaście spraw o przestępstwa dewizowe. Niektóre zakończyły się zasądzeniami, inne odroczono.

Pierwsze rozprawy o przestępstwa dewizowe, odbywały się w Zbąszyniu. Ministerstwo skarbu interesowało się przebiegiem rozpraw i na pierwsze tego rodzaju procesy wysłało delegata swego, p. Mateckiego.

Z uwagi na mnożące się przestępstwa dewizowe, utworzono przy poznańskim sądzie okręgowym wydział dewizowy, którego kierownictwo powierzono sędziemu Długołęckiemu; z ramienia prokuratury przydzielono prokuratura Matysiaka.

Ciekawą była sprawa p. Fanny Geschwindt, podobno obywatelki amerykańskiej, mówiącej tylko angielskim i... żargonem. Panią Fanny Geschwindt przytrzymano w Zbąszyniu na granicy i podczas rewizji stwierdzono, że przewoziła ona czeki, ukryte w bieliźnie i w pończochach. Przemyt czeków na obce waluty obmyślany był z pewnym sprytem, gdyż czeki były poprzedzierane, prawdopodobnie w przewidywaniu, by przy ewentualnem wykryciu ich móc skonstruować obronę, że są to papiery bez wartości. Panią Geschwindt zwolniono za kaucją. Rozprawa w Poznaniu obfitowała w wesołe momenty. Z „obcojęzyczną" Fanny Geschwindt porozumienie było trudne. Wobec tego wezwano na rozprawę wiceprokuratora dr. Kuczmę, który przetłumaczył obronę przytrzymanej na przemycie Żydówki. Wobec tego, że obrońca oskarżonej dowodził, iż schowane w pończochach czeki nie były wcale ukryte, gdyż p. Geschwindt nosi zwykle po kilka par pończoch, i tak samo jest ubrana podczas rozprawy, sąd zarządził badanie w lokalu przyległym do sali sądowej. W pewnej chwili całe audytorjum, znajdujące się w sali rozpraw, zahuczało śmiechem, gdyż z przyległego lokalu dochodziły odgłosy rozmowy prowadzonej żywo w języku niemieckim przez panią Fanny Geschwindt z urzędniczką, przeprowadzającą tę osobliwą kontrolę. Rozprawę odroczono.

Inna Żydówka, pochodząca również z Ameryki, tym razem p. Fanny Goldberg, przewoziła transytem złoto (280 rubli) zaszyte w bieliźnie. Nastąpiła konfiskata złota i zasądzono ją na grzywnę.

Poza wypadkami świadomego przemytu walut i złota, zdarza się dużo wypadków, wynikłych poprostu z lekkomyślności czy też niedbalstwa. Zdarzało się naprzykład, że powracający do Francji robotnicy polscy, którzy po bezskutecznych próbach okupienia się w kraju wracali znowu do Francji, przewozili gotówkę bez zezwolenia. W kilku wypadkach pieniądze, stanowiące dorobek długoletniej pracy, skonfiskowano i ogłoszono przepadek na rzecz skarbu państwa. Należy nadmienić, że zakazane jest przewożenie pieniędzy pod każdą postacią bez względu na walutę, weksli także in blanco, czeków, nawet blankietów. Zakazany jest przewóz złota pod każdą postacią. (kl)

Przydział dewiz na słowo

Warszawa. (Tel. wł.). Niektóre banki dewizowe robią liczne obroty dewizami i walutami zagranicznemi. Zwłaszcza wobec wyjazdów urlopowych urzędnicy są bardzo tem zajęci.

Do jednego z banków zgłosił się harcerz w sprawie dewiz dla wycieczki 200 harcerzy, udających się zagranicę. Według przepisów, każdy składający podanie o przydział dewiz musi złożyć deklarację, że zagranicą nie posiada żadnych kapitałów. Ponieważ niepodobna było sprowadzić do banku 200 harcerzy dla złożenia tej deklaracji, znaleziono dowcipne wyjście. Wzięto mianowicie od harcerza harcerskie słowo honoru jako zabezpieczenie, że jego koledzy nie posiadają rachunków bankowych zagranicą.

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ma być zaopatrywana w żywność z Walencji są fałszywe, gdyż powstańcy zajmują wszystkie drogi, prowadzące do portów Walencji.

Paryż. (Tel. wł.). Według nadeszłych tu z Lizbony wiadomości w San Roque koło Algeciras, oddział uzbrojonych komunistów otoczył koszary gwardji cywilnej i wezwał komendanta do opuszczenia koszar przez gwardję. Komuniści zagrozili wojsku represjami na ich rodzinach.

Okropności wojny domowej

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru, że oddziały marokańskie obchodziły radośnie zwycięstwo wojsk powstańczych nad wojskami rządowemi w San Roque. Niezwłocznie po zajęciu miasta legja cudzoziemska dokonała rewizji w szeregu domów, gdzie znaleziono około 60 zwolenników frontu ludowego, których natychmiast rozstrzelano.

Po kapitulacji koszar „Loyola" pod San Sebastian, kpt. Ferrer dostał pomieszania zmysłów; koledzy zastrzelili go. Kpt. Ferrer dowodził ongiś plutonem egzekucyjnym, który rozstrzelał za czasów Alfonsa XIII przywódców powstania w Jaca, republikanów Galana i Garcia Hernandeza.

Jeden z powstańców, wzięty do niewoli pod Samo-Sierrą, oświadczył, że b. minister wojny gen. Molero odmówił spełnienia rozkazu o udaniu się do Valladolid, oświadczając, że spełnia jedynie rozkazy legalnej władzy. W odpowiedzi na to oświadczenie strzelano do gen. Molero, który odniósł trzy rany. Na czele powstańców w Valladolid stoi gen. Saliquet.

Flota niemiecka

Berlin. (PAT). Na wody hiszpańskie odpłynął krążownik „Koeln" oraz druga eskadra torpedowców, składająca się z trzech jednostek.

Krążownik „Deutschland" i „Admiral Scheer" znajdują się już na wodach hiszpańskich. „Admiral Scheer" stanął w porcie barcelońskim.

Katastrofa budowlana w Chełmży

Toruń. (T. wł.). Z Chełmży donoszą: Na budowie nowego domu przy ul. 3 Maja, we wtorek w południe obsunęła się ziemia i zasypała trzech robotników.

Jeden robotnik, niejaki Stanisław Lipowski, poniósł śmierć. Zwłoki jego wydobyto z ziemi po kilkugodzinnej pracy, towarzysz jego jest ciężko ranny, a trzeci z robotników odniósł tylko lżejsze obrażenia. Katastrofa wydarzyła się mimo należytego zabezpieczenia. Na miejscu zjawiła się komisja sądowo - śledcza. (tł)

Wakacje króla Edwarda

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Król Edward VIII postanowił odbyć wycieczkę wakacyjną na statku po wodach Skandynawji.

SPORT

O puhar Davisa

Anglja — Australja 3:2. Wobec wypełnionych trybun odbyły się we wtorek w Wimbledonie ostatnie dwie gry pojedyńcze spotkania finałowego o puhar Davisa. W pierwszej mistrz Australji Quist spotkał się z Austinem. Po półtoragodzinnej i ciekawej walce, zwyciężył, będący w świetnej formie, Quist 6:4, 3:6, 7:5, 6:3. Po tem zwycięstwie stosunek wyrównał się i o wygranej decydować miało spotkanie mistrza wimbledońskiego Perry'ego z Australijczykiem Crawfordem. — Gra wykazała, że Crawford przechodzi spadek formy i nie był przeciwnikiem dla mistrza Austrji, który wygrał gładko 6:2, 6:3, 6:3. Tem samem puhar zdobyła poraz trzeci z rzędu Anglja.

Piłka nożna

III Kerület — TKS 29 (Toruń) 2:1 (1:1). Węgrzy przeważali tylko w pierwszej części gry, poczem inicjatywę przejęli gospodarze, dla których bramkę zdobył Duchnicki. Sędzia p. Konieczka z Bydgoszczy dobry. Widzów 1500. (It.)

Piłka wodna

W czwartym dniu rozgrywek o mistrzostwo klasy B, w pierwszem spotkaniu nieoczekiwanie AZS II. uległ Sokołowi II. w stosunku 1:2 (0:1). Sędziował p. Matecki.

Drugie spotkanie między Unją II i P. T. P. II. zakończyło się zwycięstwem bez gry 5:0, albowiem PTP nie stanęło w komplecie.

W punktacji prowadzi Unja II. 5 p. (3 gry, 10:4), 2. Warta 3 p. (2, 7:3), 3. PTP II. 3 p. (4,5:13), 4. HCP 2 p. (3, 10:8), 5. Sokół II. 2 p. (2, 4:7), 6. AZS II. 1 p. (2, 2:3).

Strzelanie

Kiszkurno mistrzem świata w strzelaniu do rzutków. We wtorek zakończone zostały mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków, które odbywały się na nowej strzelnicy w Wannsee pod Berlinem. — Mistrz Polski Kiszkurno, po niepowodzeniach w mistrzostwach Europy, odniósł nielada sukces, wysuwając się w ostatniej serji strzałów przed mistrza Europy, dr. Halasy'ego (Węgry) i zdobywając tem samem tytuł mistrza świata. Kolejność przedstawia się następująco: 1. Kiszkurno 273 (na 300 możliwych), 2. dr. Halasy (Węgry) 272, 3. dr. Schöbel (Niemcy) 270, 4. mistrz Niemiec Jenkins (Anglja) i 5. Dora (Węgry) po 269. Obrońca tytułu mistrza świata dr. Sachs zajął z 269 dopiero dziewiąte miejsce.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Wielki koncert symfoniczny.** Jutro, w czwartek, o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym wielki koncert pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego. Program wieczoru obejmuje następujące utwory: Rossini — uwertura „Tell"; Dworzak — fragmenty z symfonji „Z nowego świata"; Beethoven — finał z I. Symfonji; Czajkowski — „Serenada" na orkiestrę smyczkową; Moniuszko — uwertura „Verbum nobile"; Czajkowski — suita „Dziadek do orzechów"; i Suppé — „Piękna Galatea".

— * **4 rowery w policji.** Na posterunku w Żegrzu przechowuje się 4 rowery, które interesowani mogą obejrzeć w godzinach służbowych. Przypuszczalnie rowery pochodzą z kradzieży. (kl.)

— * **Motocyklista z Grobli.** Mieszkańcy Grobli mają ostatnio prawdziwe utrapienie z pewnym młodym motocyklistą. Młodzieniec ten dostał czy też nabył motocykl, na którym popisuje się wieczorami. Nie wie on wogóle, że należy stosować tłumik. Hałaśliwe jego popisy trwają nieraz do północy. Ostatecznie nikt mu nie życzy złamania karku, natomiast każdy, żeby mu te harce jaknajrychlej tak obmierzły, jak tym wszystkim, którzy z powodu nich spać nie mogą. (kl.)

— * **Zamiast gotówki — wykaz dłużników.** W nocy na wtorek dopuszczono się kradzieży z włamaniem w lokalach Komunalnej Kasy Oszczędności w Ostrzeszowie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, w której był tylko wykaz dłużników. Gotówki żadnej nie znaleźli. Zawiedzeni tak niespodziewanym wynikiem kasiarze skradli tylko 2 ręczniki. (R-r.)

Osobny kącik

Konkurencja zawodowa

Wczoraj rano czytało się w „Kurjerze" o takim osobliwym wypadku na Grobli. O zapomnianej walizce, czekającej na ulicy wiernie i cierpliwie na swego pana.

Dla pewności przypomnę: na Grobli nie skradziono pewnemu panu walizki z cennemi przedmiotami, aczkolwiek zostawił ją na ulicy. Na trotuarze, przy przystanku autobusowym. Autobusem zaś pojechał ten pan do Śremu bez tej walizki. Wrócił galopem taksówką ze Śremu i po półtorej godzinie walizka jeszcze stała.

Tak przedstawia się stan rzeczy.

Podejrzewałem, że w naszem mieście ludzie muszą być kompletnie uczciwi, względnie, że nawet sfery zawodowo „ujmujące" w swe ręce przedmioty nieswoje, lecz cudze, oddają się rozkoszom feryj letnich.

Tak — uważacie — podejrzewałem.

Okazuje się, że moje podejrzenie było zgoła błędne. Oto zjawił się w redakcji człowiek, który był przypadkowym świadkiem tego tak zwanego zajścia. Wobec poniższego nie powiem, jak się nazywa.

Otóż tenże pan Nabudek... przedstawia taki stan faktyczny:

— Owszem, faktycznie walizka miała miejsce na Grobli i właściciel jej był nieznajomy. Nikt go nie znał i nie znali go nawet dwa łajdaki, które cały czas na nią, na tę walizkę, się patrzali i jeden podejrzewał drugiego, że ten drugi jest właścicielem. Drugi zaś czekał na pierwszego, aż ten odejdzie. Każdy z nich chciał bowiem walizkę sobie przywłaszczyć.

Tym sposobem — uważasz pan — obydwaj... pilnowali walizki do chwili, kiedy zjawił się ze Śremu „właściwy" właściciel.

—No, a co pan tam robiłeś?...

— Ja... ja też patrzałem...

T. Z. HERNES.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Zbieg z Jawy“. Egzotyczny dramat ma akcję, wstrząsającą silnemi nawet nerwami. Na bezludnej wyspie ląduje grupka osób, ratujących się w czasie burzy z tonącego okrętu. A razem z nimi szuka tu ocalenia kilkadziesiąt różnego gatunku dzikich zwierząt: lwów, tygrysów, lampartów, które uciekły ze zwierzyńca, transportowanego na tymże statku. Sytuacja rozbitków jest więc nie do pozazdroszczenia, bo uwięzieni są w pieczarze, którą oblegają głodne, rozwścieczone zwierzęta. Nie trzeba dodawać, że taka sytuacja daje sposobność do całego szeregu scen, mrożących poprostu krew w żyłach. Komplikuje ją jeszcze fakt, że wśród rozbitków jest kobieta, o którą rywalizują dwaj mężczyźni, a jeden z nich jest poszukiwanym przez władze przestępcą. Wszystko to w sumie daje cały cykl mocnych wrażeń. W roli „szlachetnego przestępcy“ dobry jest Charles Bickford. Rolę jedynej kobiety gra Elżbieta Joung.

W nadprogramie oglądamy bardzo ładną kolorową rysunkówkę p. t. „W krainie cukierków“. (ver.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film austrjacki p. t. „Frasquita“. Znaną nam ze sceny ładną i wesołą operetkę sceniczną Lehara przerobił na film dźwiękowy reżyser Karol Lamacz. Przeróbka wypadła zręcznie i udatnie, zwłaszcza, że słyszymy w tym filmie sławną orkiestrę „Die Wiener Philharmonika“, którą dyryguje sam Lehar, a rolę tytułową kreuje ładna i ślicznie śpiewająca artystka opery wiedeńskiej Jarmita Novotna. W rolach dalszych: Hans Bollmann, Heinz Rühmann, Charlotte Daudert, Hans Moser i Rudolf Carl. (Sza.)

Kino „Sfinks“ wyświetla film pod tyt. „Mała Mateczka“. Śliczne i miłe komedje muzyczne z Franciszką Gaal, są prawie zawsze oparte na jakimś długim korowodzie zabawnych pomyłek (np. „Csibi“ „Piotruś“, „Weronika“). Tym razem Franciszka Gaal, jako panna Mary, najniewinniej zostaje posądzona, że jest matką pewnego bardzo miłego bobaska. Po wielu tragikomicznych perypetjach sytuacja się wyjaśnia. Franciszka Gaal, jak zawsze, jest urocza. Dobry jest Otto Walburg, jako bogaty papa hulającego jedynaka. Reżyserja bardzo dobra, obfituje w doskonałe pomysły. (Sza.)

Kino „Świt“ wyświetla film pod tyt. „8 godzin dra Morgana“. Akcja dramatu rozgrywa się w amerykańskim szpitalu. Na tym terenie krzyżują się nici różnych ludzkich historyj; główną jednak intrygą jest miłość dwu lekarzy do pięknej pielęgniarki. Ona kocha starszego, a ten — tytułowy właśnie bohater, dr. Morgan — przeżywa pewnego rodzaju psychiczne załamanie. Praca lekarza w szpitalu jest poświęceniem, prywatna praktyka byłaby wiele popłatniejsza. Dr. Morgan zastanawia się, czy warto jest tu mozolić się i w trudzie zdobywać wiedzę, a czy nie lepiej skorzystać z okazji stworzenia sobie łatwiejszego bytu. Ratuje go od tego miłość, a bieg tragicznych wypadków przyśpiesza powzięcie decyzji o dalszych losach. Akcja splata się ciekawie i toczy bardzo interesująco. Oryginalnym motywem dramatycznym, tu zastosowanym, jest bardzo emocjonująco przedstawiona operacja chirurgiczna, którą operowany dr. Morgan sam kieruje. Role główne grają Chester Morris, Virginia Bruce i Robert Taylor.

Złoczyńcy zastrzelili posterunkowego

Toruń. (PAT). Wczorajszej nocy o godz. 2-ej w Lidzbarku zatrzymani zostali przez st. posterunkowego Sikorę czterej osobnicy na kradzieży skór. Posterunkowy Sikora przy pomocy dwóch nocnych stróżów odprowadził zatrzymanych na posterunek policji. Podczas przesłuchiwania jeden z osobników wyjął błyskawicznie rewolwer i oddał strzał do posterunkowego, raniąc go ciężko, poczem zatrzymani zbiegli. St. posterunkowy wskutek odniesionej rany i upływu krwi zmarł.

Na miejsce wypadku o godz. 4 rano przybył starosta powiatowy oraz sędzia śledczy. Zarządzono obławę. Jest nadzieja, że napastnicy w najbliższych godzinach zostaną ujęci.

Zmarły na posterunku st. posterunkowy Sikora osierocił żonę i dziewięcioro dzieci.

Żywiołowa klęska na Pomorzu

Toruń. (Tel. wł.). We wtorek nawiedziła powiat toruński straszna katastrofa żywiołowa. Nad miastem Chełmżą i okolicą przeszedł między godz. 13 i 13,30 huragan, połączony z ulewnym deszczem i gradobiciem, wyrządzając katastrofalne szkody.

W mieście Chełmży we wielu domach powybijał grad wielkości gołębiego jaja, szyby. U stolarza Muzalewskiego przy ulicy Toruńskiej wybite zostało nawet okno wystawowe dużych rozmiarów. W wielu domach wskutek ulewnego deszczu zalane zostały piwnice, a bardzo ucierpiały ogrody i sady. Grad zupełnie zniszczył owoce i warzywa. W wielu wypadkach drzewa ogołocone zostały nawet z liści. Ogrody niżej położone zostały całkowicie zalane wodą.

W okolicach Chełmży na wszystkich drogach skutkiem huraganu powyrywane zostały drzewa z korzeniami. W Grzywnie wywrócony został dom, a w Brochnowie huragan zniósł całą zagrodę, przyczem śmierć poniosła jedna kobieta.

Skutkiem huraganu zostały pozrywane przewody telefoniczne i przewody wysokiego napięcia elektrowni w Gródku, a miasto Toruń i okolica przez 5 godzin były pozbawione prądu elektrycznego, a połączenie telefoniczne dotychczas nie zostało naprawione.

Burza przeszła po pół godzinie w kierunku północno - wschodnim. (tł)

Katastrofy samolotowe

Paryż. (PAT). W Chartres uległ katastrofie w czasie ćwiczeń samolot wojskowy. 4 osoby poniosły śmierć.

Berlin. (PAT). W dniu wczorajszym spadł w okolicy Warnemuende samolot, którym jechał pułkownik Wort, szef wydziału technicznego ministerstwa lotnictwa Rzeszy. Pułk. Wort odniósł nieznaczne tylko obrażenia, tak, że po upływie 8 dni będzie mógł podjąć swe obowiązki służbowe.

Sztafeta olimpijska

Szeged. (PAT). Sztafeta olimpijska, niosąca pochodnie z ogniem olimpijskim z Olimpji do Berlina, przekroczyła we wtorek rano granicę jugosłowiańsko-węgierską. Na granicy odbyły się liczne uroczystości z udziałem przedstawicieli komitetu olimpijskiego Jugosławji i Węgier. Po tych uroczystościach sztafeta udała się w dalszą drogę w kierunku Budapesztu.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 28. 7. 1936 r.

Spędzono: wołów 16, buhai 105, krów 229, świń 1250, cieląt 500, owiec 104, razem 2204 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoborzęgowe	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	48— 52
Miernie odżywione	42— 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone dobrze odżywione	48— 52
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	38— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	84— 90
Tuczone cielęta	74— 80
Dobrze odżywione	66— 72
Miernie odżywione	60— 64
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68— 70
Tuczone starsze skopy i maciórki	60— 64
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	102—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	98—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	94— 96
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	90— 92
Maciory i późne kastraty	84— 94

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 lipca 1936.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,35	89,53	89,17
Berlin	—,—	213,98	212,92
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Amsterdam	360,10	360,82	359,38
Kopenhaga	118,65	118,94	118,36
Londyn	26,58	26,65	26,51
Nowy Jork (czek	5,29½	5,30¾	5,28¼
Nowy Jork (kabel)	5,29 5/8	5,30 7/8	5,28 3/8
Oslo	133,50	133,83	133,17
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,94	21,98	21,90
Sztokholm	137,05	137,38	136,72
Szwajcarja	173,20	173,54	172,86
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Włochy	—,—	41,95	41,75
Helsinki	—,—	11,75	11,69
Madryt	—,—	72,70	72,40
Montreal	—,—	5,29¼	5,26¾

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,30½	5,27½
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26
Floreny holenderskie	360,82	359,10
Franki franc.	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	173,54	172,70
Funty angielskie	26,65	26,49
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,20	19,80
Korony duńskie	118,94	118,10
Korony norweskie	133,83	132,85
Korony szwedzkie	137,38	136,40
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,75	11,60
Marki niemieckie	145,—	140,—
Marki niem. srebrne	152,—	147,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwest. I em.	62,—
5% poż konwersyjna	45,50
4% poż. dolarowa	47,50
7% poż. stabilizacyjna	47,—
w drobnych	47,75
4½ P. Z. K. serja L.	39,—
4½ Ziemskie serja 5.	45,—

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie słabsza.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 023, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Teren
bocznica Komandorja.
Parcele
Strumykowa sprzeda Śniadeckich 16, m. 7, godzina piętnasta. zdr 71 636

Kupię
dom w Poznaniu za gotówkę 60 do 80 tysięcy złotych. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 446

Dom
niewykończony sprzedam 8 000.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 598

Ostroróg
śliczna parcela do sprzedania z pozwoleniem do budowy lub wspólnika z 15—20.000. Oferty Par. Poznań pod 56,153

Kupię
dom w mieście powiatowem — przy włacie 20 tys. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 276

Domek ze składem
5 pokoi kuchnia, zabudowania gospodarcze, ogródek w Swarzędzu. Cena 12 000, wpłaty 9.000, reszta dogodna hipoteka. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 957

Kamienicę
masywną, centrum (Poznańskie) z dwoma składami i hurtownię sprzedam zaraz. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 71 615

Gospodarstwo
55 mórg, koło Środy, zamienię na kamienicę w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 366

Dwie
morgi Rataje tanio. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 554

7. SPRZEDAŻE

Karol Jankowski i Syn
Fabryka Sukna, Bielsko, to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materjałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe na całym świecie. Oddział fabryczny: Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 2. nr 146 75

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem, w dobrej dzielnicy Poznania z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 280

Kiosk
żywnościowy w śródmieściu. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 314

Młyn
motorowy 15 tonnowy w pełnym biegu w mieście ruchliwem w bogatej zboża okolicy spowodu choroby sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom w Poznaniu z dopłatą. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 275

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdnym
najtaniej. Kolegjacki 5 — 3 (Nowy Rynek). zdg 70 987

16. SZUKA POKOJU

Urzędniczka
pokoju ,czystego, łazienka, blisko Kurjera. Cena, zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 71 341

2
panie, śródmieściu, łazienka elektryczność. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 551

23. ROZMAITE

Koncesja
na sprzedaż kieliszkową i butelkową wyrobów wódczanych potrzebna. Oferty z podaniem wymagań Kurjer Poznański pod zdr 71 715

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 306

Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3624

28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Poszukuję
od 1. 8. posady jako służąca do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 570

Kucharka
restauracyjna szuka posady 1. 8. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 587

Panienka
lat 25, szuka prania lub sprzątania w urzędach. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 491

Dziewczyna
samodzielna szuka posady od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 379

Młodsza
dziewczyna wyuczona gotowania w kuchni pałacowej szuka posady do pomocy kucharskiej z małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 498

Osoba
samodzielna, zaufana poszukuje posady 15 sierpnia lub 1 września Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 626

Starsza
gosposia zaufana szuka posady samodzielnej lub też na majątek. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 71 536

Kucharka
samodzielna dobrem gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 391

Dziewczyna
samodzielnem gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 378

Przychodnia
na cały dzień dobrem poleceniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 409

Posługi
całodziennej, praniem pierwszego sierpnia poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 405

b) Inni

Mamka
zdrowa, lat 26, szuka posady. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 597

Szofer
mechanik maszynista 7 lat praktyki małopolanin poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 807

Szukam posady
biurowego, magazyniera kaucją bankową. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 70 531

28. POCZRYWKA

„Mała mateczka“
Wesołość — sentyment
Franciszka Gaal
Kinoteatr „Sfinks“ p 3625

„Kapelusz“
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

P. K. O. Poznań nr. 200.149.

XI IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Piękno i technika na Olimpjadzie

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Berlin, koniec lipca

Przypuśćmy, że jesteśmy w skórze Helleńczyka, któremu Chronos, bóg czasu, spłatał figla i zmyliwszy mu o całe stulecia drogę, zawiódł wędrowca zamiast do świętych gajów antycznej Olympji — na nowoczesne igrzyska do Berlina.

Niby to igrzyska „olimpijskie", ale... Biedny Grek miałby niemało trudu, by odnaleźć znaną mu z tradycji palestrę, półkole exedry, gymnasion i tyle innych urządzeń starodawnej Olympji.

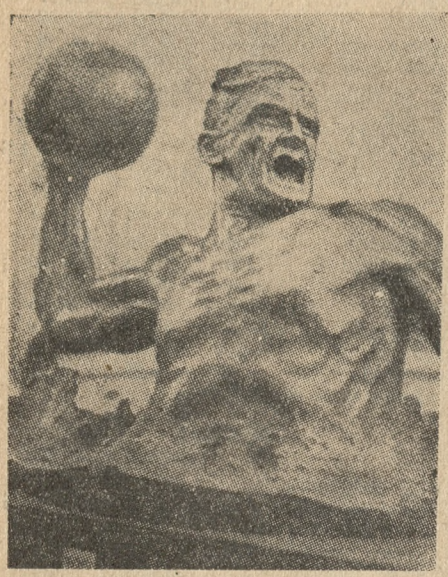

Eksponaty na olimpijski konkurs sztuki odeszły już do Berlina. Na zdjęciu rzeźba Szwajcara — Franka „Waterpolista".

W miejsce nich widnieją dziwnych kształtów budowle, tajemnicze przyrządy i krocie niewidzianych przedtem szczegółów, które nawarstwowiła wynalazczość ludzka w ciągu wieków.

Już zbliżając się zdaleka do pola nowożytnych igrzysk, uderza przybysza ogrom architektury, którą spiętrzono na niedużym stosunkowo obszarze. Na dobry kilometr przed główną bramą, rozszerza się magistralna aleja do rozmiarów wielkiego traktu, ubranego w niekończące się rzędy masztów z chorągwiami. Perspektywa zmierza ku potężnemu blokowi wieży na horyzoncie, wyniosłej na 76 metrów „dzwonnicy olimpijskiej", która stanowi oś wszystkich budowli „Reichssportfeldu".

Narazie wszakże widzimy wieżę tę tylko zdala, jako zakończenie owej magistralnej „via triumphalis", gdy tymczasem na bliższym planie uporać się musi oko z olbrzymim placem, chyba parokrotnie większym od placu Wolności w Poznaniu, którego powierzchnia, wyłożona symetrycznie w desenie płyt kamiennych, służy za „parking" dla samochodów. Tutaj jest główny zajazd dla pojazdów. Złożony regulamin ruchu, wykonywany przez specjalnie wyćwiczoną służbę policyjną, dbać będzie o możliwie gładką odprawę nadjeżdżających automobili.

Dla większości gości igrzysk służyć jednak będzie komunikacja kolejowa: zarówno kolej „Stadtbahn", jak kolej podziemna. U samych bram „Reichssportfeldu" zbudowane zostały dwa olbrzymie dworce dla obu rodzajów kolei. Dworzec „Stadtbahn" napewno nie ustępuje rozmiarami nowemu dworcowi głównemu w Warszawie, a techniczne urządzenia są tu tak obmyślane, że w ciągu jednej godziny zdoła on odprawić 100 tysięcy pasażerów. Zdał on rodzaj próbnego egzaminu jednej z ostatnich niedziel, kiedy Berlińczykom wolno było zwiedzać urządzenie stadjonu, zanim go obecnie hermetycznie zamknięto, czekając otwarcia igrzysk.

Dziś zaspakaja ludność swą ciekawość przedolimpijską z tarasów nowozbudowanej restauracji stadjonowej, mieszczącej się zzewnątrz obszaru igrzysk, wszakże z pięknym widokiem na całość pola sportowego. Z punktu stały się owe „Stadion-Terassen" najmodniejszą restauracją Berlina. Muzyka gra melodje różnych narodowości, kelnerzy władają różnemi językami. Całe sąsiedztwo pola igrzysk tonie wśród przepychu kwiecia, a wieczorem feerycznie jest oświetlone.

Powiedzmy też odrazu, że szata kwietna otacza również miejsca sportu, bieżnie, pola hokejowe itd. Najpiękniejszą niezawodnie ozdobę stanowi równy kobierzec murawy, który pokrywa cały obszar pola olimpijskiego. Idealnie strzyżony na wzór słynnych trawników angielskich, od miesięcy regularnie zraszany, przyczem dla jednolitego doprowadzania wody urządzono specjalny system irygacyjny. Oczywiście tysiące stóp gości olimpijskich rychło zniszczy to dzieło, ale narazie jeszcze lśni się murawa w całej swej świeżości.

Na tle tej puszystej zieleni wypływają z całą okazałością jasne ściany budowli olimpijskich. Stadjon rysuje się w postaci wydłużonego koła, przyczem architekt rozbił monotonję zewnętrznej jego ściany, kształtując ją w postaci dwupiętrowych arkad. Pozwala to w razie niepogody schronić się widzom pod dach. Zresztą cała widownia jest odkryta, z wyjątkiem części stadjonu, zarezerwowanej dla prasy. Będzie tu 1000 krytych miejsc dla sprawozdawców, własny urząd pocztowy, telegraf, wreszcie stacja poczty pneumatycznej, która w ciągu kilku sekund zdolna jest przesłać list z stadjonu do któregokolwiek urzędu pocztowego w mieście, bądź na lotnisko w Tempelhofie.

W podziemiach stadjonu są miejsca dla postoju samochodów, poza tem rekwizytornie i urządzenia gospodarcze. Prowadzi też tędy podziemny tunel, który wiedzie z bieżni stadjonu wprost do garderob zawodników. Jest on tak rozplanowany, że zawodnicy nie mają kontaktu z publicznością.

Stadjon ma 63.500 miejsc siedzących i 33.500 stojących. Mimo swego ogromu, uniknięto przytłaczającego wrażenia nieko czących się (ogółem 71) rzędów miejsc umieszczając połowę rzędów poniżej poziomu ziemi, połowę zaś powyżej. Granicę tę przedzielono przejściem arkadowem, co nadało stadjonowi pewną lekkość. Z drugiej strony wzmocniono monumentalność budowli przez wykonanie fasady z potężnych bloków ciosanego kamienia.

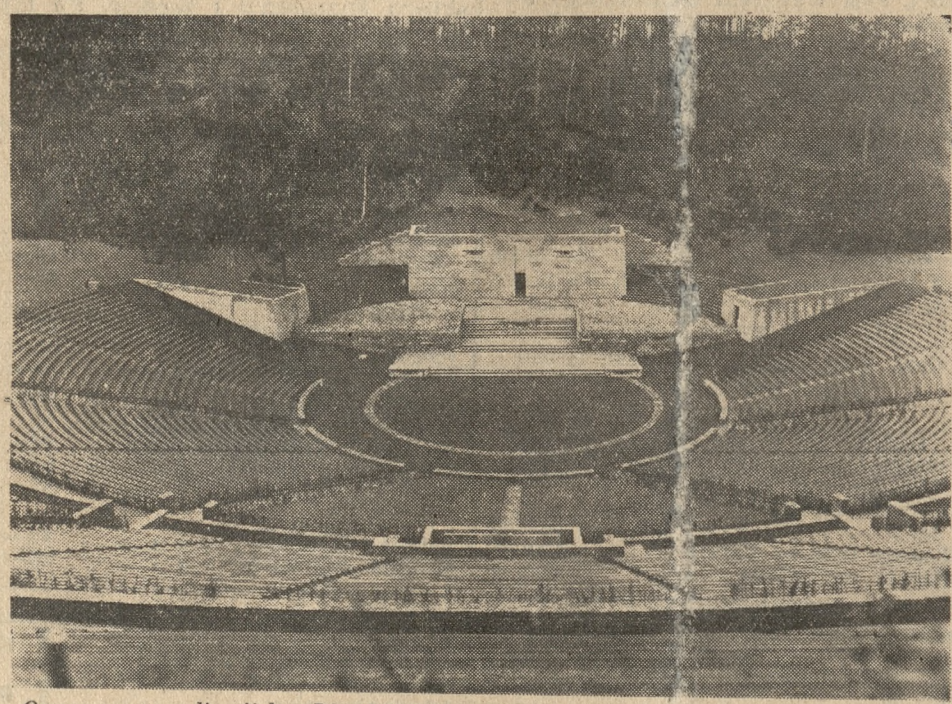

Otwarta scena olimpijska „Dietrich-Eckart-Bühne", przeznaczona na występy taneczne i chóralne.

Tani materjał budowlany, jak cegła i beton, znikły wewnątrz murów. Oko cieszy się starannią robotą kamieniarską, której sekunduje równie staranna robota okuć żelaznych, komponowanych z estetyką.

Architekt Werner March, który jest twórcą pola igrzysk i z swym sztabem kilkudziesięciu techników, ma kwaterę na terenie budowli, zwierzył się wobec dziennikarzy, że mimo imponujących rozmiarów stadjonu, wieży wodza i innych budowli celów ściśle sportowych, uważa on za właściwą „perłę" pola igrzysk zbudowany przez siebie teatr na wolnem powietrzu, t. zw. Dietrich-Eckart-Bühne.

Jest to rozległy plac z widownią, wpuszczony w postaci leja wgłąb ziemi, przytem otoczony lesistym krajobrazem i urządzony na wzór starszych scen greckich. Stojąc na najwyższym (85-tym) stopniu widowni, która pomieścić zdoła 20 tysięcy osób, ma się wrażenie świata antycznego przeniesionego w nasze czasy. Daleko, u dołu, widnieje scena i proscenium dla występów chórowych. Z boków opuszczają się amfiteatralnie dojścia dla aktorów. Trzeba zważyć, że na tej scenie, która pomyślana jest dla występów zbiorowych, może jednocześnie poruszać się kilkaset aktorów.

Potrzeba było skomplikowanego aparatu akustycznego, by udostępnić słowo mówione wszystkim tysiącom widzów. Ponieważ naturalna akustyka nie wystarczyłaby wobec rozmiarów teatru, przyszedł nowoczesny technik radjowy budowniczemu do pomocy. 45 mikrofonów, niewidocznie porozmieszczanych w obrębie sceny, chwyta głos aktorów i niesie go do ukrytych za sceną głośników. Aparatura ta wymaga specjalnej obsługi, taksamo jak baterja kilkudziesięciu reflektorów, które wspierać muszą akcję efektami świetlnemi.

To też pierwsza próba Haendlowskiego „Heraklesa", który tu odegrany będzie w czasie igrzysk obok specjalnie skomponowanej sztuki historycznej „Frankenburger Würfelspiel", wypadła okazale, rokując tej najmłodszej i bodaj najoryginalniejszej scenie Berlina powodzenie.

B. L.

Aparatura głośnikowa, która rozdziela głos aktorów na scenie otwartej stadjonu olimpijskiego.
Kierownik stacji rozdzielczej przy pracy

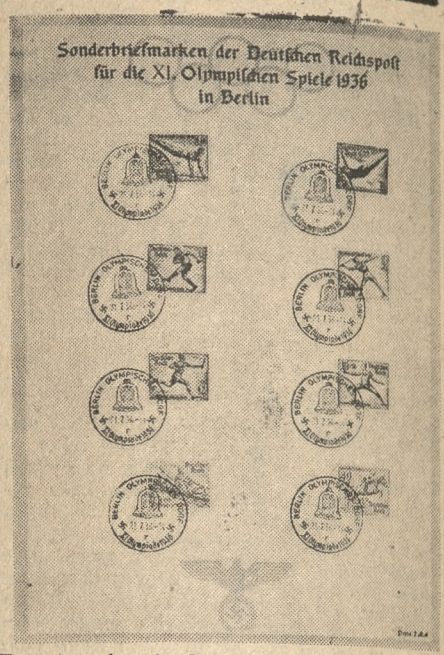

Poczta niemiecka wydała w roku bież. niesłychaną ilość nowych znaczków pocztowych. Obok znaczków z olimpjady zimowej wydano już komplet olimpijski letni, a od 1 sierpnia ukażą się bloczki tychże samych znaczków. Jak wiadomo, Niemcy wydali ostatnio bloczki z okazji wyścigów konnych w Monachjum. Obecnie znowu poczta niemiecka sprzedaje znaczki olimpijskie, naklejane na specjalnym arkuszu i pieczętowane specjalnym kasownikiem.

400 pływaków w Berlinie

W sobotę zamknięta została ostateczna lista zgłoszeń pływaków na igrzyska berlińskie. 404 pływaków startuje w konkurencjach indywidualnych, a 46 drużyn państwowych w sztafetach. 251 zgłoszeń pojedyńczych i 36 sztafet przypada na konkurencje męskie, 153 względnie 9 sztafet na biegi żeńskie. W poszczególnych konkurencjach startują:

Panowie: 200 m kl. — 36 zawodników; 100 m na wznak — 33; 100 m dow. — 52; 400 m dow. — 42; 1500 m dow. — 28; 4×200 m dow. — 20 sztafet (m. in. sztafeta polska); skoki z trampoliny — 30; skoki z wieży — 30; piłka wodna — 16 drużyn.

Panie: 100 m dow. — 37 zawodniczek; 400 m dow. — 31; 100 m na wznak — 22; 200 m kl. — 23; 4×100 m dow. — 9 sztafet; skoki z trampoliny — 17 i skoki z wieży — 22.

Złoty medal Jaervinena zagrożony

Najlepszy zawodnik świata w rzucie oszczepem Fin Matti Jaervinen, niepokonany dotychczas w swojej popisowej konkurencji, znajduje się po ostatnio przebytej chorobie w znacznie słabszej formie. Na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich Jaervinen, jak wiadomo, pokonany został przez Nikkanena. Obecnie, na kilka dni przed olimpjadą, Matti Jaervinen wykazuje wciąż słabą formę. Na zawodach w Saarijärvi przegrał on ponownie w rzucie oszczepem mimo, że jego przeciwnik uzyskał stosunkowo słaby wynik 67.43 m. Najlepszy rzut Jaervinena wynosił bowiem zaledwie 66.40 m.